ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA
VOL. XLVIII SECTIO G 2001

Zakład Postępowania Karnego

EWA KRUK

Korzenie i koncepcja konsensualizmu w postępowaniu karnym

The origins and concept of consensuality in criminal proceedings

I. We współczesnej teorii i filozofii prawa[1] przyjmuje się, że tzw. klasyczny proces sądowy skierowany jest przede wszystkim na to, by stwierdzić, kto naruszył normy prawa materialnego i na tej podstawie „skazać" go, a nie na to, by ustalić rzeczywiste przyczyny konfliktu, usunąć je i na tej podstawie doprowadzić do porozumienia stron. Formalizm procesowy i sztywność reguł prawa materialnego nie zawsze pozwalają znaleźć właściwe rozwiązanie sporu i często ograniczają sąd do badania tych faktów, które wypełniają znamiona normy prawa karnego materialnego, pozostawiając zwykle poza polem jego widzenia właściwe przyczyny konfliktu.

Stwierdza się nawet, że retrospektywna orientacja postępowania sądowego, a więc orientacja na to, jak było (kto naruszył normę prawa materialnego), a nie na to, jak będzie (a więc jak ułożyć stosunki stron w przyszłości), nie sprzyja skutecznemu rozwiązaniu konfliktów przez sądy.

W koncepcji klasycznego procesu właściwą formą rozstrzygania spraw w procesie sądowym jest przede wszystkim tryb adjudykacyjny, bowiem sędzia jest tu związany normami prawa materialnego i nie może od nich odstąpić. Jego decyzja ma charakter władczy, a strony nie mają wpływu ani na wybór reguł i procedury, ani też na wybór osoby rozstrzygającej konflikt. Z tych powodów struktura i organizacja procesu musi się opierać na zasadach legalizmu i prawdy obiektywnej.

[1] Por. L. Morawski: *Główne problemy nowoczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, PWN, Warszawa 1999, s. 176–177.

Prowadzi to do ścisłego przestrzegania przez sądy prawa i opierania swoich decyzji na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Zasada prawdy obiektywnej wywiera tutaj duży wpływ na kształt postępowania dowodowego, przyczyniając się do znacznego rozwoju różnych form aktywności i działania sądów z urzędu, które szczególnie na gruncie procesu karnego zaczęły z własnej inicjatywy poszukiwać dowodów niezbędnych do wyjaśnienia stanu faktycznego. Tej zasadzie – jako naczelnej zasadzie postępowania – podporządkowany był cały proces socjalistyczny[2].

Sceptycyzm przeciwników[3] tradycyjnej koncepcji procesu odnosił się głównie do dwóch kwestii, tj. do założenia, że struktura procesu musi być całkowicie podporządkowana realizacji prawa materialnego i po drugie, że ta właśnie realizacja prawa materialnego ma być najlepszym sposobem rozwiązywania konfliktów i podejmowania decyzji w indywidualnych sprawach. Ruch reformy tradycyjnego procesu sądowego doprowadził do powstania koncepcji uczciwego i rzetelnego procesu (*fair trial*). Koncepcja ta dzisiaj wydaje się zmierzać do takiego ukształtowania postępowania przed sądami, by rezultat procesu mógł zostać uznany za *fair*, nawet gdyby w konkretnym wypadku nie pokrywał się z prawem materialnym, a także, by każdy proces zapewniał stronom taki zakres udziału w czynnościach procesowych, by mogły one widzieć w nim rezultat swoich własnych działań, a nie tylko autorytatywną decyzję sądu[4].

Trafnie się też zauważa, że binarna struktura rozstrzygnięć sądowych, w których sąd opowiada się zwykle albo za jedną, albo za drugą stroną, oraz kontradyktoryjny charakter tego procesu – zorganizowanego w formie walki stron – mogą również stanowić przeszkodę w osiągnięciu kompromisu, bowiem decyzje sądów zamiast rozwiązywać konflikty, często je antagonizują[5]. Kontradyktoryjność postępowania sądowego, skłaniającego strony do walki w sądzie i dzielącego je na „zwycięzcę" oraz „przegranego", w rezultacie utrudnia zachowanie relacji między stronami w przyszłości.

Krytyka sądownictwa jest zjawiskiem powtarzającym się periodycznie. Wzrastającej przestępczości nie towarzyszą proporcjonalne nakłady na organizację wymiaru sprawiedliwości[6]. Przedłuża się postępowanie przygotowaw-

[2] W większości opracowań–referatów, przedstawionych na międzynarodowej konferencji poświęconej porozumieniom w procesie karnym (Kraków 20–21 IX 1999 r.), podkreślano, że główną przeszkodą wprowadzenia porozumień do procesu państw kontynentu europejskiego jest fakt obowiązywania zasady prawdy materialnej (obiektywnej) i zasady legalizmu. Por. S. Waltoś: *Porozumienia w europejskim prawie karnym; próba syntetycznego spojrzenia*, „Prokuratura i Prawo" 2000, nr 1, s. 9 i n. oraz cyt. tam literaturę, por. także sprawozdanie z tej konferencji zamieszczone w tym samym numerze „Prokuratury i Prawa", s. 157–164.

[3] Por. L. Morawski: *op. cit.*, s. 172 i cyt. tam literaturę, por. także Th. Weigend: *Absprachen im ausländischen Strafverfahren*, Freiburg 1990, s. 28 i n.

[4] *Ibidem*, s. 176.

[5] Por. A. Korybski: *Alternatywne rozwiązanie sporów w USA*, Lublin 1993.

[6] Por. S. Waltoś: *„Porozumienia" w polskim procesie karnym de lege lata i de lege ferenda*, „Państwo i Prawo" 1992, nr 7, s. 37.

cze i sądowe, rosną zaległości w sądach. Mimo legalistycznego nastawienia organów wymiaru sprawiedliwości, coraz bardzie rozpowszechnia się przekonanie, że w wielu sprawach (szczególnie tych „drobnych") trwałe rozwiązanie konfliktu osiągnie się szybciej przez porozumienie oskarżonego z pokrzywdzonym i z oskarżycielem, aniżeli w efekcie skazania i orzeczenia kary adekwatnej do czynu i zawinienia.

Mimo kontrowersji, w USA wzrasta popularność instytucji *plea bargaming*, której intencją jest uzgodnienie przez oskarżyciela i oskarżonego zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego w zamian za jego przyznanie się do winy[7]. Uważa się, że bez tej instytucji amerykański system sądownictwa karnego zostałby praktycznie sparaliżowany. W wielu sprawach, zwłaszcza mniejszej wagi, ugoda oskarżonego z pokrzywdzonym przynieść może znacznie większe korzyści tak dla stron konfliktu, jak i dla dobra publicznego, niż autorytatywny wyrok sądu[8].

II. Wprowadzenie do polskiej ustawy procesowej z 1997 roku nowej instytucji skazania bez rozprawy jest wynikiem reformatorskich działań zwolenników porozumiewania się uczestników postępowania karnego i uzgadniania przez nich dalszego toku procesu, a nawet treści konkretnej decyzji sądowej[9]. Jest to wprowadzenie elementów konsensualizmu[10] w sprawach z oskarżenia publicznego, w ślad za podobnymi rozwiązaniami w Europie Zachodniej.

„Porozumienia" mają miejsce zwykle wówczas, gdy pomiędzy stronami (uczestnikami) procesu karnego występuje spór czy konflikt z powodu popełnionego czynu karalnego (przestępstwa). W teorii prawa[11] pod pojęciem „konflikt" rozumie się układ skierowanych przeciw sobie zachowań dwóch podmiotów społecznych (jednostek, grup lub organizacji), z których każdy dąży do realizacji własnych celów (interesów) i napotyka na przeciwdziałanie

[7] Możliwości korzystania z tej formy porozumienia i mediacyjnych sposobów rozstrzygania spraw karnych są większe niż to wynika z oficjalnej praktyki sądowej. Por. m.in. opracowanie M. McConville'a przygotowane na wspomnianą wyżej konferencję w Krakowie oraz materiały z konferencji w Poznaniu (29–30 VI 1992r.) wyd. pod red. A. Szwarca, Warszawa–Poznan 1993.

[8] Por. A. Korybski: *op. cit.*, s. 95–96.

[9] Konsens (*consensus*) w szerokim znaczeniu oznacza stan zgodności jednostek tworzących jakąś większą społeczność co do podstawowych wartości norm oraz instytucji tworzących strukturę tej społeczności. W węższym rozumieniu konsens jest traktowany jako rezultat swoistej procedury podejmowania decyzji grupowych. Od konsensu jako sposobu osiągania decyzji grupowej należy odróżnić kompromis, polegający na częściowej redukcji wyjściowych żądań stron danego konfliktu jak i oceny za realizację pozostałej części żądań. Por. *Encyklopedia politologii*, t. 1, oprac. A. Korybski, Wyd. Zakamycze, Kraków 1999, s. 162.

[10] Por. m.in. S. Waltoś: *Kodeks postępowania karnego z 1997 r. – między tradycją a wyzwaniem współczesności. Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, Wyd. Zakamycze, Kraków 1998, s. 27 i n.; A. Światłowski: *Koncepcja porozumień karnoprocesowych*, „Państwo i Prawo" 1998, nr 2, s. 50 i n.

[11] Por. A. Korybski: *op. cit.*, s. 20.

pozostałych uczestników konfliktu. Konflikt[12] ujawniony wobec otoczenia społecznego i poddany jego obserwacji przekształca się w spór. W polskim procesie karnym każdy konflikt prawnokarny, wynikający z przestępstwa, powinien być przekazany sądowi zgodnie z zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości i zasadą legalizmu.

Poddanie konfliktu pod obserwację otoczenia społecznego może być rezultatem inicjatywy jednej bądź wszystkich stron konfliktu. W takiej sytuacji ujawniony społecznie konflikt zyskuje z reguły kontekst aksjologiczny i normatywny, bowiem każda ze stron odwołuje się do określonych wartości społecznych, wykazując, że to ona ma rację w sporze, zaś druga strona jest tej racji pozbawiona.

A. Korybski[13] rozróżnia pojęcie „rozwiązywanie sporu" od pojęcia „rozstrzyganie sporu". To pierwsze obejmuje wszelkie zachowania podmiotów uczestniczących w konflikcie, zmierzające w sposób pokojowy (z wykluczeniem przemocy) i niewładczy (tj. bez możliwości arbitralnego narzucenia stronom decyzji kończącej spór) do trwałej lub czasowej eliminacji sporu. „Rozstrzyganie" zaś sporu to proces arbitralnego, opartego na przymusie, narzucania decyzji kończącej spór w stosunku do jednej lub obu stron sporu.

Należy przypomnieć, że poza aktami przemocy, samopomocy oraz zastosowania przymusu do podstawowych – ukształtowanych w ciągu tysiącleci życia społecznego – form opanowywania sporów zalicza się negocjacje i mediacje jako sposoby rozwiązywania sporów oraz osądzanie – jako sposób rozstrzygania sporów. Wyodrębnienie tu mediacji i negocjacji ma dla nas istotne znaczenie, bowiem większość współczesnych koncepcji prawa cechuje dążenie do pomniejszania roli przymusu w prawie. Eksponuje się rolę komunikacji i dialogu w prawie[14].

Osądzanie rozumie się jako proces wiążącej oceny zaistniałych już zachowań określonych podmiotów społecznych, z uwagi na obowiązujące w danej społeczności (w grupie społecznej) reguły zachowań[15]. Cechą odróżniającą osądzanie od negocjowania oraz mediowania jest wejście w spór neutralnego, trzeciego podmiotu posiadającego uprawnienie do podjęcia wiążącej strony sporu decyzji, przyznającej jednej ze stron prawną podstawę w zakresie wysuwanego roszczenia. Czy zatem w postępowaniu karnym, obok klasycznego już rozstrzygania sporów powinno się umożliwić stronom dochodzenie do porozumień na podstawie zgodnych oświadczeń woli, a więc konsensusu?

---

[12] *Ibidem*, s. 24.

[13] *Ibidem*, s. 31–32.

[14] Por. A. Korybski: *op. cit.*, s. 48.

[15] *Ibidem*, s. 54.

III. Współczesna koncepcja konsensualizmu wywodzi się z komunikacyjnej teorii prawa i społeczeństwa niemieckiego filozofa prawa Jürgena Habermasa[16], w której dyskurs jest podstawową zasadą organizowania stosunków społecznych. Odróżnia on dwa typy działań: celowo racjonalne i komunikacyjne. Te pierwsze to działania oparte na technicznie użytecznej wiedzy empirycznej, która jest tu podstawowym kryterium wyboru i oceny naszych działań. Działania komunikacyjne to oddziaływania na siebie ludzi (interakcje społeczne) za pośrednictwem języka lub innych znaczących symboli. Celem tych działań jest osiągniecie porozumienia uczestników interakcji społecznych.

Według J. Habermasa racjonalne i komunikacyjne są te działania, które rozszerzają wolną od przymusu i represji komunikację w stosunkach społecznych, sprzyjają dyskursywnemu kształtowaniu i wyrażaniu woli społecznej oraz umożliwiają konsensualną regulację konfliktów społecznych. Uczestnicy interakcji społecznych winni przyjąć względem siebie jako jedyny motyw działania postawę kooperacyjną, polegającą na dążeniu w sposób szczery i wolny od wszelkich form nacisku i manipulacji do wspólnego rozwiązania problemu.

Racjonalność komunikacyjna w kontekście sądowych form stosowania prawa wyraża się przede wszystkim w preferowaniu przez systemy procesowe konsensualnych sposobów rozstrzygania konfliktów. Jest to także przejaw dążenia do tego, aby decyzje sądowe stanowiły rezultat porozumienia stron, a nie tylko władczy akt woli organów państwowych.

Komunikacyjna wizja prawa dąży do takiego ukształtowania procesów decyzyjnych w społeczeństwie, które by pozwoliło sprawdzać argumentacyjnie zasadność aktów tworzenia i stosowania prawa. Funkcjonowanie prawa musi być oparte nie tyle na groźbie bezpośredniego użycia przymusu, ale na konsensualnie uznanych normach. Wizja ta pozostaje w wyraźnej opozycji do tradycyjnej, pozytywistycznej koncepcji prawa.

Wiadomo, że dla pozytywistów prawo to jednostronna decyzja skierowana przez nadawcę informacji (czyli ustawodawcę) do adresata (czyli odbiorcy), który w tym układzie jest jedynie recypientem przekazywanych mu poleceń. Natomiast dla wizji komunikacyjnej podstawową zasadą rozwiązywania konfliktów społecznych i podejmowania decyzji powinien być oparty na dialogu konsens zainteresowanych stron. Dyskurs musi być tak zorganizowany, by zapewniał porozumiewanie się w sposób zrozumiały, zgodny z rzeczywistością i naszymi szczerymi intencjami oraz społecznie uznanymi normami. Teoria dyskursu jest więc teorią ściśle proceduralną[17].

---

[16] Por. J. Stelmach, R. Sarkowicz: *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Wyd. UJ, Kraków 1999, s. 166–169; L. Morawski: *op. cit.*, s. 100 i n.; idem: *Argumentacja, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*, Toruń 1988, s. 78–110. J. Habermas teorię tę wyjaśnił w swojej pracy pt. *Theorie des kommunikativen Handelns* (1981); w jęz. polskim komunikacyjna wizja prawa przedstawiona została częściowo w jego pracy pt. *Teoria i praktyka*, Warszawa 1983.

[17] Por. L. Morawski: *op. cit.*, s. 109.

Komunikacyjna wizja prawa J. Habermasa sugeruje, że podstawą procesów decyzyjnych oraz zasadą, na podstawie której rozwiązuje się konflikty, powinien być raczej oparty na dialogu i spełniający zasady uczciwego porozumiewania się konsens, aniżeli jednostronne i władcze decyzje. Koncepcja J. Habermasa wydaje się zbyt idealistyczna. Wysuwa się wobec niej m.in. zarzut, który godzi w ujęcie systemowe[18], bowiem w pewnych kontekstach negocjacje i porozumienia mogą stać się instrumentem podporządkowania słabszych silniejszym i stwarzać tylko pozór konsensu. Współczesny proces karny, oparty na zasadzie domniemania niewinności oraz eliminujący z postępowania dowody nieuczciwie uzyskane, może stanowić przykład tworzenia przez prawo mechanizmów neutralizujących faktyczną nierówność stron, wynikającą chociażby z samej tylko nierówności stojących do ich dyspozycji środków. Porozumienia nie mogą naruszyć zasady domniemania niewinności.

Wprowadzenie konsensualnych regulacji prawnych może też rodzić pokusę wykorzystywania ich wyłącznie ze względów pragmatycznych, a więc po to, żeby skrócić czas, zmniejszyć koszty, ułatwić pracę organom procesowym, a nie po to, aby zapewnić oparte na wzajemnej akceptacji uczestników konfliktu rozwiązanie ich problemów. Wiadomo, że jednym z głównych argumentów przemawiających za wprowadzeniem takiego porozumienia do polskiego procesu była właśnie chęć odciążenia sądów[19].

IV. Wspominaliśmy na wstępie, że teoria tzw. klasycznego procesu zakłada, że sprawiedliwa procedura to taka, która zapewnia zgodność rozstrzygnięć z normami prawa materialnego. Stawiając za cel efektywną realizację prawa materialnego, dąży się do zapewnienia jak największego poczucia pewności i bezpieczeństwa obywateli. W procesie karnym dobrym przykładem może być zasada trafnej represji karnej, zgodnie z którą każdy, kto jest winien popełnionego przestępstwa, musi ponieść odpowiedzialność karną, na jaką według prawa zasłużył.

Krytyka teorii procesu klasycznego polega m.in. na tym, że redukując rolę procesu do funkcji narzędzia realizacji prawa materialnego, pozwala ona jednocześnie na systematyczny wzrost znaczenia inkwizycyjnych form postępowania, wprowadzenie do procesu nowych obowiązków dowodowych oraz na ograniczenie wszelkich zakazów i barier, które mogłyby utrudnić poznanie prawdy.

Istotnym zarzutem wysuwanym przeciwko klasycznemu ujmowaniu procesu karnego jest jego zbytnie „upaństwownienie"[20], gdy tymczasem w pewnych

[18] *Ibidem*, s. 121–122.

[19] Por. S. Waltoś: *Porozumienia w europejskim...*, s. 25.

[20] Por. A. Światłowski: *W stronę koncepcji porozumień karnoprocesowych*, „Państwo i Prawo" 1997, nr 9, s. 71.

sytuacjach celowe wydaje się odstąpienie od zastosowania normy karno-materialnej, jeżeli tylko interes pokrzywdzonego w wyniku przestępstwa znajdzie należyte zaspokojenie.

Poszukuje się pewnych reguł, które w toku procesu powinny być przestrzegane, jeżeli jego rezultat ma być uważany za *fair*, nawet gdyby w konkretnym wypadku miał się okazać niezgodny z prawem materialnym.

L. Morawski[21] zalicza m.in. do tych reguł:

a) bezstronność i niezawisłość arbitra;

b) faktyczną równość stron;

c) zgodność działań stron, polegających na wymianie argumentów przed arbitrem oraz działań arbitra, polegających na kierowaniu tym procesem z elementarnymi normami etycznymi dotyczącymi zasad uczciwego porozumiewania się;

d) pełny udział stron w procesach wymiany argumentów i podejmowaniu decyzji;

e) zgodność działań wszystkich podmiotów zbierających informacje, które mają posłużyć jako argument w sporze, z elementarnymi normami etycznymi dotyczącymi zasad uczciwego porozumiewania się.

Są to reguły czystej sprawiedliwości proceduralnej. Proces karny w myśl tych reguł (zasad) powinien być tak zorganizowany, aby umożliwiał konsensualną regulację oraz swobodne i oparte na zasadzie równości porozumiewanie się uczestników postępowania.

Reformy tzw. procesu klasycznego (zwane w teorii prawa teoriami postklasycznymi)[22] nie stanowią żadnej innowacji w historii prawa procesowego, bowiem konsensualne i dyskursywne formy rozstrzygania konfliktów są znane ludzkości tak długo, jak długo istnieje samo społeczeństwo. Znaczenie tych reform polega więc przede wszystkim na tym, że uczyniły one przedmiotem krytycznej refleksji dogmatyczne założenie, że proces pojmowany jako instrument realizacji prawa materialnego jest zawsze najlepszą formą rozstrzygania konfliktów i najlepszym sposobem legitymowania decyzji organów stosujących prawo.

V. Koncepcja tych reform jest na pewno przekonywająca na gruncie procesu cywilnego, ale czy dostatecznie uzasadnia wprowadzenie konsensualizmu do procesu karnego?

W procesie karnym, w większym stopniu niż w procesie cywilnym zaznacza się ingerencja i oddziaływanie państwa, do którego obowiązków należy ściganie przestępstw i karanie ich sprawców. Ciężar gatunkowy przestępstw bywa różny, czy zatem konsensualne rozstrzyganie sporów można dopuście w odniesieniu do

[21] Por. L. Morawski: *Argumetacja, racjonalność prawa...*, s. 174–175.

[22] *Ibidem*, s. 179–180.

wszystkich przestępstw, czy też ograniczyć tę możliwość tylko do niektórych z nich?

Trafne wydają się poglądy, że konsensualne rozwiązania w polskim procesie karnym powinny dotyczyć drobnych przestępstw lub też czynów o nieznacznej szkodliwości społecznej. Najlepszym jednak sposobem wyznaczania kategorii przestępstw, co do których dopuszczalne będą rozwiązania konsensualne, powinno być określenie górnego pułapu zagrożenia karą pozbawienia wolności za te przestępstwa.

Kryterium to jest bardziej ostre niż odwoływanie się do niejednoznacznego w swej treści pojęcia – „społeczna szkodliwość czynu". Wspomniałam wcześniej, że jedną z przeszkód wprowadzenia konsensualnych rozwiązań jest dominująca pozycja zasady prawdy materialnej w kontynentalnym procesie karnym. Trudno sobie nawet dzisiaj wyobrazić, że osiągnięcie przez strony porozumienia będzie zwalniało organy procesowe (prokuratora czy sąd) z obowiązku dokonania koniecznych ustaleń przebiegu czynu karalnego.

Jak trafnie zauważa R. Koper[23], jedynym rozwiązaniem w tej sytuacji jest właściwe wyważenie możliwości zawarcia przez strony porozumienia i uwzględnienia przez sąd jego treści w aspekcie odpowiedzialności karnej oskarżonego z jednej strony, a potrzeby dokonania w procesie prawdziwych ustaleń faktycznych z drugiej strony. Przykładem takiego – wydaje się, że właściwego – rozwiązania w polskim procesie jest instytucja skazania bez rozprawy, czyli wydanie skazującego na posiedzeniu w trybie art. 343 k.p.k.

Mimo braku równorzędności stron (oskarżonego i oskarżyciela) można mówić, że w polskim procesie karnym dopuszczalne jest konsensualne rozwiązanie sporu w świetle art. 335 k.p.k. Skoro prokurator i oskarżony doszli do wspólnego stanowiska w określonej kwestii i zawarli formalne porozumienie karnoprocesowe, to ich zgoda na takie porozumienie stanowi właśnie konsensus. Nierównorzędność oskarżyciela i oskarżonego osłabia częściowo zjawisko konsensualizmu na gruncie procesu karnego, wynika to jednak z istoty tego procesu. Możliwość zastosowania wobec oskarżonego – w następstwie zawarcia wspomnianego porozumienia – złagodzonej odpowiedzialności karnej jest realną (a nie rzekomą) korzyścią tego podmiotu.

Porozumienie karnoprocesowe to uzgodnienie stanowiska lub decyzji przez dwóch lub więcej uczestników postępowania karnego[24]. Organy procesowe mogą brać udział w porozumieniu tylko wówczas, gdy wyraźnie pozwala na to przepis prawa (np. art. 335 lub 387 k.p.k.), bądź gdy porozumienie dotyczy instytucji, które – jak np. przy warunkowym umorzeniu postępowania – bezpośrednio wynika z prawa. Inni uczestnicy postępowania (strony i ich przed-

[23] Por. R. Koper: *Skazanie oskarżonego bez rozprawy (w trybie art. 335 k.p.k.)*, Katowice 2000, maszynopis pracy doktorskiej, s. 37.

[24] Por. A. Światłowski: *Koncepcja porozumień karnoprocesowych...*, s. 50 i n.

stawiciele) mogą porozumiewać się zawsze, jeśli przepisy prawne wyraźnie tego nie zabraniają, bądź gdy nie dotyczy czynności sprzecznej z prawem[25].

Porozumienie nie jest „umową", bowiem pojęcie to, wywodzące się z prawa cywilnego, akcentuje równość stron. W procesie karnym – jak wspomnieliśmy – w razie zawarcia porozumienia przez oskarżonego z prokuratorem lub innym organem procesowym trudno mówić o równości stron.

Jedną ze stron każdego porozumiewania jest zawsze oskarżony (podejrzany). Porozumienie zawarte bez jego udziału nie jest porozumieniem karnoprocesowym, gdyż wynikające z niego ewentualne korzyści nie dotyczyłyby interesów prawnych żadnej ze stron, bowiem oderwane ono zostało od kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego.

Porozumienie pociąga za sobą skutki prawne w procesie tylko wtedy, gdy jest zawarte pomiędzy oskarżonym a organem procesowym (sądem lub prokuratorem) i jeżeli nie zachodzą okoliczności wyłączające swobodę podejmowania tej czynności, z podstępem włącznie.

Zatem niedopuszczalne jest doprowadzenie oskarżonego lub pokrzywdzonego do wyrażenia zgody na takie porozumienie, jeśli nastąpiło ono pod wpływem jakiejkolwiek formy ograniczenia swobody podjęcia decyzji[26].

VI. Wprowadzenie instytucji porozumień do polskiego procesu karnego (jak np. w art. 335 i 387 k.p.k.) stanowi przejaw konsensu, zalecanego także przez Komitet Ministrów Rady Europy[27]. Po dwóch latach obowiązywania kodeksu stosowanie tych porozumień można ocenić pozytywnie. Mimo dużych zaległości w rozpoznawaniu spraw karnych w sądach ani sędziowie, ani prokuratorzy nie kładą nadmiernego nacisku na stosowanie tej instytucji, by w ten sposób zmniejszyć te zaległości. Praw jednostki nie można poświęcić dla przyspieszenia postępowania i dla interesu państwa.

SUMMARY

The new 1997 Code of Criminal Procedure, which came into force on 1 September 1998, introduced communication between the parties in the criminal proceedings and co-ordination by them of its further course. Thus, along with the classic settlement of disputes, the parties are now allowed to arrive at an agreement before the criminal court on the basis of consistent declarations, that is a consensus.

After presenting a definition of consensus, the author discusses in detail the sources and roots of consensuality in the theory and philosophy of law. She explains the communication theory of law and society formulated by a German philosopher of law, Jürgen Habermas, in which discourse is the basic

[25] *Ibidem*, s. 52.

[26] Por. S. Waltoś: *Porozumienia w europejskim...*, s. 20.

[27] Zalecenie nr R (87) 18 Komitetu, zam. [w:] *Standardy prawne Rady Europy*, t. IV, wybór i tłumaczenie J. Jasiński, Wyd. Instytutu Sprawiedliwości, Warszawa 1998, s. 112 i n.

principle of organizing social relations. At the same time she presents the criticism of the so-called classic legal proceedings and names the rules upon which the proceedings should be based in the interpretation of the consensuality conception. In conclusion, the author stresses the fact that the institution of agreements introduced in the Polish criminal proceedings (Articles 335 and 387 of the Code of Criminal Procedure) complies with the recommendations of the Council of Europe's Committee of Ministers.